

ROZDZIAŁ 1

GEORGE I HAROLD

Oto George Beard i Harold Hutchins.
Zapamiętajcie: George to ten po lewej,
ostrzyżony na jeża i w krawacie, a Harold
to ten drugi, w koszulce i z wielką szopą
włosów.



George i Harold mieli ze sobą wiele wspólnego. Byli najlepszymi przyjaciółmi, mieszkali po sąsiedzku i obaj chodzili do czwartej klasy Szkoły Podstawowej imienia Jerome'a Horwitza.

Byli to chłopcy bardzo odpowiedzialni. Kiedy tylko zdarzyło się coś złego, zazwyczaj właśnie oni ponosili za to odpowiedzialność.

Lecz nie myślcie sobie o nich źle, bo to właściwie bardzo sympatyczne chłopaki. Byli dobrzy, mili i kochani, pomimo że nikt ich za takich nie uważał... No zgoda, może nie byli aż tacy mili i kochani, ale dobrzy to już na pewno.

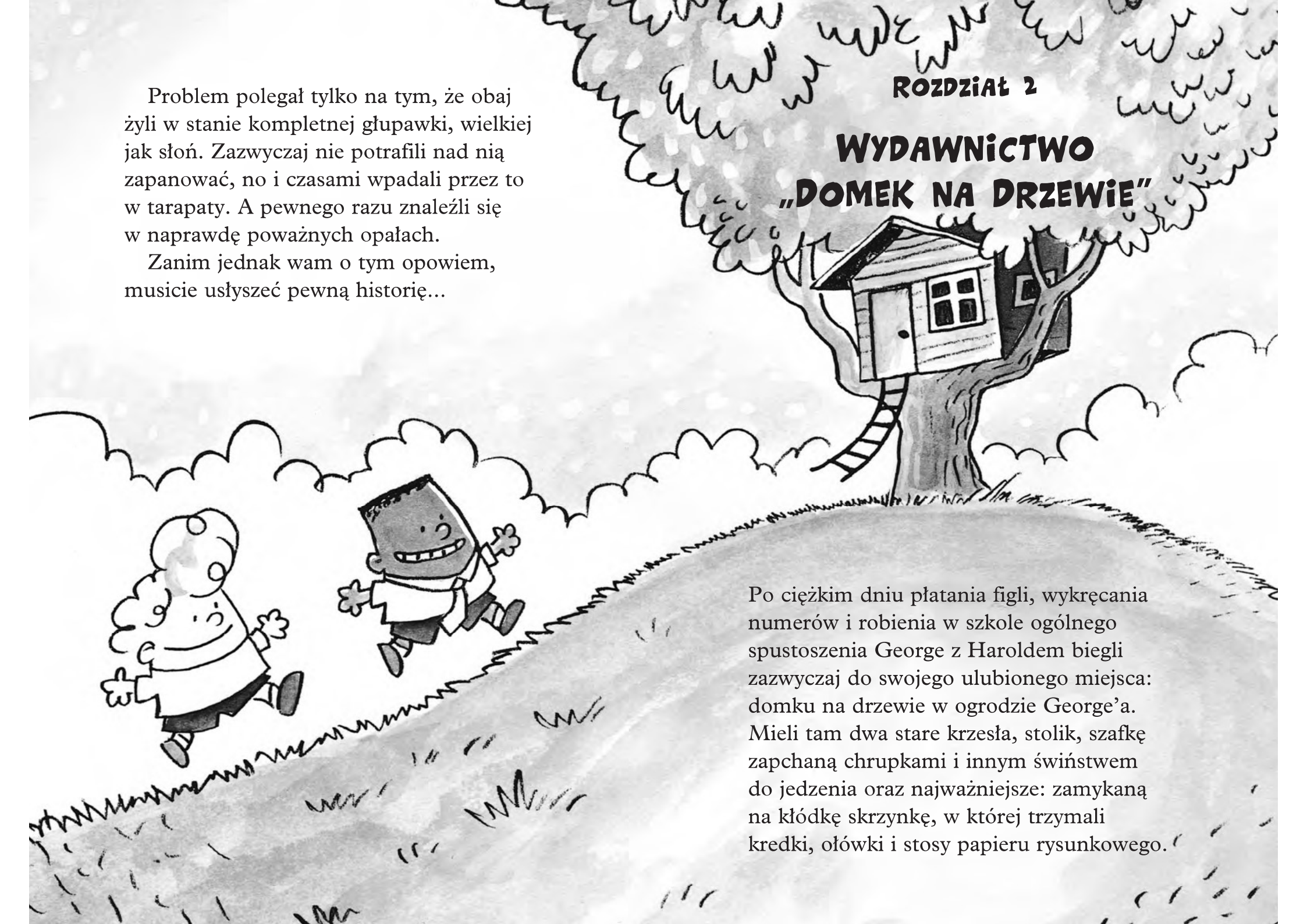


Problem polegał tylko na tym, że obaj żyli w stanie kompletnej głupawki, wielkiej jak słoń. Zazwyczaj nie potrafili nad nią zapanować, no i czasami wpadali przez to w tarapaty. A pewnego razu znaleźli się w naprawdę poważnych opałach.

Zanim jednak wam o tym opowiem, musicie usłyszeć pewną historię...

ROZDZIAŁ 2

WYDAWNICTWO „DOMEK NA DRZEWIE”



Po ciężkim dniu płatania figli, wykręcania numerów i robienia w szkole ogólnego spustoszenia George z Haroldem biegli zazwyczaj do swojego ulubionego miejsca: domku na drzewie w ogrodzie George'a. Mieli tam dwa stare krzesła, stolik, szafkę zapchaną chrupkami i innym świństwem do jedzenia oraz najważniejsze: zamykaną na kłódkę skrzynkę, w której trzymali kredki, ołówki i stosy papieru rysunkowego.

Tak się złożyło, że Harold uwielbiał rysować, George zaś – wymyślać różne historyjki. Większość wolnego czasu spędzali więc na tworzeniu własnych komiksów. Przez lata zrobili ich mnóstwo i wymyślili cały szereg komiksowych superbohaterów. Pierwszym z nich był Człowiek-Pies, a następnym Timmy Krwiozerczy Klozet. Bardzo też lubili swoją Zadziwiającą Kobieta-Krowę.

Jednak ze wszystkich stworzonych przez siebie postaci za superbohatera wszech czasów chłopcy uważali niesamowitego Kapitana Majtasa.

Na pomysł wpadł George.

– W prawdziwych komiksach bohaterowie często wyglądają tak, jakby latali w samych gaciach – powiedział. – A ten nasz naprawdę będzie fruwał w majtkach!

Chłopcy śmiali się z tego do rozpuku.

– I będzie używał Majtasowej Mocy! – dodał Harold.

Spędzali potem całe popołudnia na rysowaniu i pisaniu komiksów z niesamowitym Kapitanem Majtasem. To był naprawdę odłotowy superbohater!



Na szczęście dla nich pani sekretarka była bardzo zapracowana. Korzystali więc z każdej okazji i zakradali się do kserokopiarki stojącej w sekretariacie szkoły, gdzie robili odbitki swojego komiksu.

Po lekcjach sprzedawali je innym dzieciakom na placu zabaw po pięćdziesiąt centów za sztukę.

